

pli, oraz przeniesienie do tejże cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej odbędzie się w Sulisławicach z niezwykłą uroczystością w d. 18 września, t. j. w nadchodzący wtorek.

Konsekracyi nowego kościoła dopełni J. Ex. ks. Kuliński, biskup kielecki, w zastępstwie J. Ex. ks. Sotkiewicza, biskupa sandomierskiego, któremu stan zdrowia nie pozwala dopełnić tej ceremonii.

Przyjazd J. Ex. ks. biskupa kieleckiego do Sulisławic nastąpi w d. 17 września wieczorem.

W czasie uroczystości w dniu 18 słowo Boże, zastosowane do okoliczności, wygłosi ks. Kajetan Kwitek, proboszcz z Samborka.

O ile wiemy, na dzień konsekracyi i na uroczyste przeniesienie cudownego obrazu ze starego do nowego kościoła wybierają się do Sulisławic liczne kompanie pielgrzymów.

Kompania radomska wychodzi jutro.

Za pozwoleniem władzy duchownej i rządu na pamiątkę konsekracyi nowego kościoła w Sulisławicach i przeniesienia cudownego obrazu wybito w Warszawie u Bitchama dwa duże medale — jeden srebrny, drugi metalowy posrebrzany.

Na stronie frontowej medalu srebrnego pod wizerunkiem cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej wybito następujący czterowiersz z pieśni, którą pomieszczamy w całości poniżej:

O Bolesna Matko Pana,
Obok Syna rozplakana,
Zbaw przez święte Jego rany,
Matko! lud Twój ukochany!

Na odwrotnej stronie tegoż medalu pod znakiem Opatrzności jest napis:

„Pamiątka przeniesienia do nowego kościoła, postawionego z ofiar całego kraju, obrazu Matki Bożej Bolesnej, słynącego cudami i łaskami w Sulisławicach w sandomierskiem, oraz konsekracyi tegoż kościoła, odbytej przez J. Ex. ks. biskupa Sotkiewicza d. 18 września 1888 roku.

Na drugim medalu metalowym pod wizerunkiem obrazu cudownego wybito jest tenże sam czterowiersz, na odwrotnej zaś stronie podobizna nowego kościoła w stylu gotyckim, w otoku której napis poprzedni: „Pamiątka... itd.

PIEŚŃ

do Matki Boskiej Bolesnej Sulisławskiej.
przez ks. A. B.

(Na nutę jak: „Kiedy ranne“.)

O Bolesna Matko Pana,
Obok Syna rozplakana;
Zbaw przez święte Jego rany,
Matko! lud Twój ukochany!

Sandomierski lud zbaw, Pani,
Co Ci serca niesie w dani,
Co Ci hołdy składa w wierze,
Niosąc w dani grosz w ofierze!

Co dla większej Twojej chwały,
Wzniosł Ci kościół okazały,
Byłes grzesznym miłośnicą
Była, Matko Bolesćwa!

Tys nam skarbem nad skarbami!
Ty Królową, co łaskami,
Co cudami Twojej opieki
Bronisz świat przed trzy wieki!

Ty w powietrzu, w ogniu, w wojnie
Żyć kazałaś nam spokojnie!
I gdy przyszły chorób próby,
Ratowałaś nas od zguby!

Więc przez Syna twego rany,
Ratuj lud Twój ukochany!
Sandomierskich ratuj kmieci,
Boć to Matko! Twoje dzieci!

Niech pijaństwo, waśń, kradzieże,
Złożym raz u stóp Twych szczerze,
I we łzach pokuty — cali
Staniem się jako śnieg biali!

Ty błogosław nasze plony,
Dziatwę, chaty i zagony,
A gdy przyjdą dni niedoli,
Złagodz, Matko to, co boili!

Ty nas broń od potępienia!
Ty pomagaj do zbawienia!
Broń od piekła i szatana,
Matko nasza ukochana!

A gdy będziemy już wołani
Na sąd Boży — dobra Pani!
Grzesznych ucieczko jedyna,
Ukaż-że nam Twego Syna!

Niech najświętsze wzniesie dłonie
Ponad nasze ziemne skronie,
A z ran Jego łask strumienie
Spłyną na nasze zbawienie!..

O! bolesna Matko Pana,
Obok Syna rozplakana,
Zbaw przez święte Jego rany
Matko! lud Twój ukochany.

W Sulisławicach więc d. 18 września odbędzie się wielka i niezwykła uroczystość, o której obszerniej napiszemy w czasie właściwym.

G. R.

W Sulisławicach.

Odpust tegoroczny na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny, odbyty w dniu 8 b. m., należy do okazałych. Przybyło tu przeszło 100 kompani pobożnych. Najliczniejsze z nich były: z Pacanowa, Ożarowa, Dzieśławic, Zborówka, Solca (kieleckiego), Szewny, Wielkiego, Janiny, Świnar, Przybysławic, Korczyn, Tarłowa, Rły, Chybie, Drugni, Kunowa, Stopnicy, Odechowa, Grabowa, Krasnika, Łagowa, Słupi, Krupy, Oleśnicy, Bielin opatowskich, Sienna, Świecinkowa, Barda radomskiego, Solca, Tezowa, Zborowa, Polańca, Opatowa, Jankowic, Zaklikowa, Iwanisk, Rakowa, Kotuszowa, Koprzywnicy, z wiosek parafii Łagowa, Boćkowic, Gór, Wojciechowic, Urzędowa, Niekrasowa i t. p.

Ogółem przeszło 30.000 nabożnych składało hold cudownej Maryi Matce Zbawicieli.

Z pomocą duchową przybyli, jak zwykle, bardzo chętnie sędziemi kapłani na czele czcigodnego dziekana swego, ks. kanonika Wosińskiego. W uroczystość odpustową sumę celebrował ks. Saturnin Kaczorowski, proboszcz Węzownicy, kazał zaś ks. Władysław Kłosinski, proboszcz kłeczanowski.

Ks. P...

W Błotnicy.

W Błotnicy, wiosce położonej przy trakcie warszawskim a od Radomia o wiorst 21 odległej, w dniu 8-m września przypada odpust, na który corocznie ściągają liczne tłumy pielgrzymów.

Z bliższych i dalszych okolic przybywają pątnicy, by złożyć hold Bogu Rodzicielce, ujrzeć jej obraz cudami słynący i odprawić religijne duszy potrzeby.

Sława cudownego obrazu z rokiem każdym coraz szerzej i rozgłośniej roznosi się po kraju a dzięki licznyim składkom pobożnych i parafian, oraz staraniom i wytrwałości ludzi, dbających o chwałę Bożą — wśród których zmarłego w d. 14-m lutego r. b. ks. kanonika Teofila Jakubowskiego na czele postawił wypada — świątynia pańska, mieszcząca obraz, wybudowaną została okazała i prawie jest już na ukończeniu.

Jest to najwspanialszy w całym dekanacie kościół, w stylu gotyckim, o dwu wieżach z frontu i trzech nawał wewnątrz — otoczony kamiennym podmurowaniem.

Do tej to świątyni właśnie w r. b. niby faleruchome, zewsząd napływały gromadki pielgrzymów procesjonalnie z krzyżem i chorągiewkami, z modlitwą na ustach i przęte religijnym uczuciem chrześcijańskiej pobożności.

Przy cudownie pięknej pogodzie odpust tegoroczny liczył przeszło 20.000 ludu a dwudziestu kilku kapłanów z publicznych parafii słuchało w kościele i zewnątrz tegoż spowiedzi, udzielając wiernym odpustu i błogosławieństwa.

Sumę celebrował ks. Strachowski z Kowali w asystencji licznych duchowieństwa. Nabożeństwo odbywało się uroczystość — orkiestra z Wyśmierzyca przygrywała przez cały czas, potęgując wrażenie.

Następnie ks. Chybowski z Wieniawy wygłosił kazanie, w którym silnie i do głębi wzruszył licznych słuchaczy.

Niezspory popołudniu odprawił ks. Solarski w asystencji duchowieństwa.

Wśród kapłanów, przybyłych z pomocą ks. kanon. Adolfa Machnickiemu, pro-

boszczowi błotnickiemu, zauważyliśmy księży: Wice-dziekana Zielińskiego z Wrzeszczowa, kan. Ambroziewicza z Wrzeszczowa, kan. Czapczyńskiego z Przytka, ks. Kozłowski z Jesionny, Kozłowski z Petersburga, Gajewicza z Cerekwi, Pawłowski z Jedlińska, Majewskiego z Wsoli, Szatowskiego z Wolanowa, Strachowskiego z Kowali, Gajewskiego z Kaszowa, Chybowski z Wieniawy, Solarskiego z Lisowa, Ratkowskiego z Radzanowa, ks. Rachunek z Gorynia i wielu innych jak z Białobrzeg, Stronca, Wyśmierzyca itd.

Po skończeniu nabożeństwa liczne gromadki odpłynęły z powrotem a z znacznej ich liczby wyszczególnić nam wypada kompanię z parafii Jasieniec w pow. kozienickim, po raz pierwszy tu przybyłe — nader liczną kompanią radomską i z Wyśmierzyca, która sama jedna wystąpiła z własną miejską orkiestrą.

Orkiestra wyśmierzycka składa się z 15 członków, pozostających pod kierunkiem p. Piotra Cieladki (b. muzyka wojskowego przez lat 18) a powstała przed 2 miesiącami i utrzymywana jest kosztem obywateli. Największe zasługi około urzeczywistnienia szlachetnego celu położył p. Feliks Cielonki, obywatel wyśmierzycki.

Orkiestra ta, przeznaczona głównie do powiększenia chwały Bożej, z marszem wprowadziła i odprowadziła kompanię, imponując wszystkim, bo nawet Radom nie posiada własnej miejskiej orkiestry.

Odpust tegoroczny był tak liczny, iż według świadectwa miejscowych zalców z jubileuszowym w porównanie iść może. Na zakończenie wspomnieć nam wypada, iż przeszło 200 żebraków znajdowało się na odpuscie, zbierając hojne dary w pieniądzu i naturze a rozbite wokoło na placu kramy dawały pobożnym sposobność zaopatrzenia się netyklo w wiktualii, pamiątki religijne i dziecinne zabawki, ale nawet w drobne produkty przemysłu wiejskiego i handlu bawelnianego.

Najazutrz t. j. 9-go września przypadała tu pamiątka konsekracyi kościoła. Na cmentarzu miejscowym widnieje pomnik jubilat, ks. Teofila Jakubowskiego, wystawiony z kamienia sztylowieckiego za cenę 180 rs. (popiersie zaś porcelanowe na marmurowej tablicy, wykonane w Wiedniu za 97 rs., pomieszczone w kościele). Tu obywatelstwo, przybyłe z okolicy i liczni pielgrzymi zanosili modły za duszę skromnego, szlachetnego a wielkich zasług kapłana, cześć nabożnie pamięć Jego!

Głk.

LISTY DO REDAKCYI VII.

(Pod adresem władz sanitarnych.)

Szanowny Panie Redaktorze! Litości, litości i jeszcze raz litości nad piucami a zmilowania nad kanałami w Dzierżkowie! Wolają mieszkańcy dzielnicy tej za pośrednictwem „Gazety Radomskiej“. Na wypadek cholery, lub innej epidemii, miejscowość ta będzie jej najpierwszą ofiarą!

Trudno istotnie wyobrazić sobie, aby pod samem miastem gubernialnem, dosyć czystem i porządnem, jakim jest bez zaprzerzenia Radom, istniała taka cuchnąca „jama“, jaką jest wspomniana miejscowość. Toż nawet w Przysusze, lub Kłowie z niczem podobnem spotkać się nie można!

Wszelkie nieczystości, spływające do rynsztoków jeszcze w mieście przy końcu ulicy Lubelskiej, nie mając innego ujścia, wędrują aż za rogatkę, do Dzierżkowa. Tu, zasilwszy się nędzą nieczystościami miejscowemi, obficie zlewaniem do rynsztoków przez lokatorów kamienic pozarogatkowych, płyną w dalszym ciągu aż pod most, pod samym przejazdem kolejowym. Lubi w roku bieżącym przerznięto kanały z obydwóch stron szosy, nawet z należytym spadkiem, jednak, ponieważ kanały te nie są brukowane i nigdy przez nikogo, prócz ulewnych deszczów, nieczyszczzone i niedezinfekcyonowane, przeto gromadzą się w nich nieczystości, całe dnie i tygodnie wystawiona na działanie atmosferyczne, podlega rozkładowi, formując rodzaj fermentującego zacieru, z zielonym kożuchem na wierzchu, tak cuchnący, że do prawdy, nie można by się nawet dziwić, jeśli by w razie epidemii, na całą okolicę tam była największa śmiertelność.

A przecież szosa Lubelska to prawie najpiękniejsza i najwiecej uroczą z dróg, prowadzących z Radomia, tymbardziej, że i droga żelazna, przecinając ją w Dzierżkowie, jeszcze podnosi urok, wskutek czego w stronę tę udaje się codziennie wiele osób bądź na przechadzkę, bądź na mleko do Weronowa, lub wreszcie dla przyjrzenia się biegowi pociągów.

Z tego względu, jak również ze względu na ogólną zdrowotność okolicy, władza odnośna powinna, jeżeli na razie nie ma innej możliwości zaradzenia złemu, nakazać chociaż codziennie zrana przeczyć kanały choć by prostymi miotłami, a następnie dezinfekcyonować jakąś substancją odwanającą, aby zapobiedz fermentacji zbierających się nieczystości, a następnie rozkładowi.

O to jeszcze raz netyklo proszę, ale błagają mieszkańcy pozarogatkowego Dzierżkowa wraz z tysiącami przejeżdżnych, oraz miłośnikami pozamiejskich przechadek.

A. P.

Od Redakcyi

„Gazeta Radomska“

pismo polityczne, społeczne i literackie wychodzące będzie nadal pod kierunkiem literackim p. Henryka Hugona Wróblewskiego, byłego współpracownika „Wieku“ i „Kuryera Warszawskiego“.

Z powodu zbliżającego się terminu składania przedpłaty na „Gazetę Radomską“ na kwartał IV r. 1888 i za półrocze drugie tegoż roku, Redakcja ponawia uprzejmą prośbę o wczesne wnoszenie opłaty, nadmienając, że za najdogodniejszą dla siebie i dla Szanownych prenumeratów uważa przesyłanie jej bezpośrednio do Redakcyi.

Przedpłata wynosi: w Radomiu

Rocznie . . . rs. 4
Półrocznie . . . „ 2
Kwartalnie . . . „ 1
Miesięcznie 40 kop.
Za odnośnienie do domu
kop. 5 miesięcznie.

na prowincyi i w Cesarstwie

prenumerata wynosi z kosztami przesyłki, pocztą, opakem i ekspedycyi:

Rocznie . . . rs. 5
Półrocznie . . . „ 2 k. 50
Kwartalnie . . . „ 1 „ 25

Przedpłata na „Gazetę Radomską“ przyjmują w Radomiu: księgarnie pp. Dubelta Grohmana i Zukra, handle win i delikatesów p. Wikt. Gruszczyńskiego, p. Michalskiego, p. P. Kuźmińskiego, handel towarów kolonialnych i spożywczych W. Wojciechowskiego i składki papieru Stanisława Rakowskiego oraz H. Pajczkowskiego.

Redakcja mając nadzieję, że Szanowni prenumeratowie nie będą opóźniali wysyłki opłaty, odnosi się do nich nadto z serdeczną prośbą o łaskawe popieranie w gronie znajomych i przyjaciół „Gazety Radomskiej“, która jako organ rzetelnie służący potrzebom naszej gubernii i społeczeństwu, coraz więcej zyskuje uznania.

Wkrótce w „Gazecie Radomskiej“ rozpocznie się druk znakomitego romanu BLACKBURNE'a p. t. „Serce Brinnu“, w przekładzie p. Józefa Jastrzębskiej.

We wtorek dnia 11 b. m., jako w dzień Imienia Jego Cesarско-Królewskiej Mości Najjaśniejszego ALEKSANDRA III-go, w świątyniach wszystkich odbyło się uroczyste nabożeństwo — wieczorem zaś miasto było iluminowane.

Wiadomości bieżące.

Wiadomo, iż weksle płatne w Cesarstwie i wystawiane w językach enduizyjnych, w razie inkasowania lub zdyskontowania przez bank państwa, musiały być zaopatrzone w dokładne tłumaczenie tekstu na język ruski. Obecnie dowiadujemy się, iż bank i domy bankierskie, położone w podludniowych guberniach Cesarstwa, żądają,

aby wspomniane tłumaczenia były poświadczane przez reagenta, w przeciwnym bowiem razie banki te dopełniają tłumaczenia na koszt interesanta u rejentów miejscowych.

Centralny komitet statystyczny zbiera obecnie szczegółowe dane o przemyśle włościańskim w różnych okolicach państwa. Zebrany materiał ma posłużyć do obmyślenia środków, celem poparcia rozwoju rzeczonego przemysłu.

Okólnikiem p. ministra wojny zawiadomiono, iż żołnierze, pozostający w zapasie, uwolnieni są od wszelkich osobistych podatków, lecz nie od podatku dochodowego.

„Praw. wiest.” zamieszcza rozporządzenie o powiększeniu etatu zarządów gubernialnych żandarmerji przez dodanie posady pomocnika zarządzającego.

W programie egzaminów wydziału historyczno-filologicznego, podług nowej ustawy uniwersyteckiej, którego druk ukończył w tych dniach „Praw. wiest.”, znajdujemy następujący program wykładu dziejów polskich, stanowiących część ogólnej historii ludów słowiańskich: Związek państwa polskiego i jego losy za Mieczysława I-go i Bolesława Chrobrego. Polska za Kazimierza Odnowiciela, Bolesława Śmiałego i Bolesława Krzywoustego, tak pod względem zewnętrznym, jak i wewnętrznym bytu. Polska za Kazimierza W. i jego następców do pierwszej unii Litwy za Jagiellów. Polska od zgonu Jagiellów do Zygmunta I-go. Państwo i społeczny jej ustrój w tej epoce, walka władzy królewskiej ze świecką i hierarchią duchowną. Historia rozwoju sejmów. Polska za Zygmunta I-go i Zygmunta Augusta. Dzieje reform politycznych, kościelnych i społecznych, Reforma sądów. Unia z Litwą. Polska od wygaśnięcia dynastji Jagiellonów do zgonu Władysława IV-go, jej byt wewnętrzny i zewnętrzny. Polska za królów elekcyjnych w drugiej połowie XVII-go wieku. Dzieje zewnętrzne i widma upadku wewnętrznego. Polska za królów z dynastji saskiej i historia stopniowego jej rozkładu. Rozbiory Polski w związku z historją polityki europejskiej owego czasu i z usiłowaniami stronnictw krajowych, ażeby zmienić ustrój Rzeczypospolitej. Losy sioł-wian zachodnich w czasach walk napoleońskich do utworzenia nowego cesarstwa niemieckiego w r. 1871.

Krótkie wiadomości o ważniejszych kronikarzach polskich: Marcinie Gallu, Kadłubku, Długoszu i innych. Zarys historyografii polskiej: Szkoła Naruszewicza i jego naśladowców; szkoła Lelewela i jego następów; szkoła historyczno-prawnicza i jej wyobraźniel M. Bobrzyński.

Przed rozpoczęciem zajęć w uniwersytecie petersburskim, rektor tego uniwersytetu, prof. Władysław, miał mowę, w której, pomiędzy innemi, powiedział, iż zajęcie studenta powinno być skierowane do tego, aby ten ostatni mógł wyjść z uniwersytetu wykształconym sługą Najjaśniejszego Pana i niepodzielnie złączonej z Nim Rosji. Umysł wykształcony jest zawsze narodowy; u nas jest on umysłem ruskim, uważającym na przeszłość historyczną, wrażliwym na fakta chwili obecnej i rozumiejącym całą bezzasadność oraz szkodliwość pomysłów, pragnących przerobić naszą tożsamość ruską według obcych szablonów.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. W dniu 16-m b. m. w kościele parafialnym przypada uroczystość poświęcenia tegoż i odpust w tutejszym kościele. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 6 1/2, o godz. 9 ej msza św., na której zgromadzeni będą uczniowie wszystkich zakładów naukowych; o godz. 11-ej rozpocznie się procesja, w której suma z wyst. Najś. Sakr. i nauk, zastoso-owaną do uroczystości odpustowej.

W wigilią odpustu i w samą uroczystość odbędzie się o godz. 4 ej nieszpory z wyst. Najś. Sakr. i procesją po cmentarzu kościelnym.

W ciągu całego tygodnia codziennie o godz. 7-ej rano prymaria z wystawieniem Najś. Sakr., a o godz. 8, 9 i 10-iej msze święte.

W dniu 14 b. m. z kościoła parafialnego o godz. 9-ej rano po wysłuchaniu mszy św. wychodzi kompania do Sulisławie na uroczystość konsekracji kościoła.

Dnia 19, 21 i 22-go b. m. post kwartalny, „suchedni” zwany.

W kościele po-Bernardyńskim dnia 16 września o g. 8-iej rano godzinki o Najświętszej Maryi Pannie; o g. 9 wotywa, o 11 suma, podczas której słowo Boże głosić będzie ks. Tiakor.

O godz. 5 popołudniu nieszpory.

J. W. Gubernator radomski, Michał Aleksandrowicz Majlewski, przed kilku dniami powrócił do Radomia.

Dziś o godzinie 9 rano w kościele po-Bernardyńskim, jako w 10-letnią rocznicę otwarcia Domu Przytułku dla starców, utrzymywanego z funduszu Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu, odbędzie się dziękczynne nabożeństwo.

Szkola realna w Radomiu. Dowiadujemy się, że składki na fundację szkoły realnej w Radomiu postępują dosyć rażo — spodziewać się więc należy, że doniosłego znaczenia projekt będzie urzeczywistniony. Oby jak najszybciej, gdyż na ten widzy przybytek oczekuje setki młodzieży!

Na wpisy dla niezdolnych uczniów rs. 31 kop. 40, zebrane za pośrednictwem redakcji naszej, jako czysty zysk z rozprzedaży fotografii ś. p. dr. Stefana Karczewskiego, czcigodna Matka najszlachetniejszego z ludzi polecała dołączyć do sumy, złożonej już na ręce kierownika „Gazety Radomskiej”, na wpisy dla niezdolnych uczniów.

Na tenże sam cel nadesłali do redakcji: P... Majewski, naczelnik kancelarii J. W. Gubernatora, rs. 10, złożone w jego biurze. P. M. Grzytowski rs. 1.

Janka i Tadzio Z... Teofil i Janek S... składają rs. 1 kop. 83 z zabawy przez siebie urządzonej, na wpis dla niezdolnych uczniów gimnazjum radomskiego.

Razem z poprzednimi ofiarami w redakcji „Gazety Radomskiej” na wpisy dla niezdolnych uczniów złożono rs. 101, trzy mundurki i bluzkę, oraz rs. 11 dla niezdolnych uczennic gimnazjum żeńskiego.

Do obecnej chwili redakcja na podstawie wskazania jej najbardziej potrzebujących uczniów, dla kilku już przyszła z pomocą na opłatę wpisu w całości lub niedostającej kwoty.

Szczegółowe sprawozdanie z sumy, złożonej na cel tak szlachetny, ogłosimy w czasie właściwym, obecnie zaś ośmielamy się polecić dalszej ofiarności ubogą młodzież naszą, gdyż na pokrycie opłaty wpisowej brak jeszcze 900 rs.

Pod adresem komitetu, zarządzającego teatr amatorski, otrzymujemy pismo następujące:

„Biedni ojcowie, nie mający środków na opłacenie wpisu za synów, uczęszczających do miejscowego gimnazjum, za pośrednictwem organu twego Szan. Panie Redaktorze odnoszą się z prośbą do komitetu, zarządzającego teatr amatorski, o łaskawe uwzględnienie ich smutnego i bez wyjścia położenia i o poświęcenie jednego przedstawienia na korzyść ich dzieci!

Mając nadzieję, że Szanowny Panie Redaktorze raczysz w piśmie swoim poprzeć głos biednych ojców i rodzin, podniesiony w imię pocziwej i żądnej wiedzy młodzieży, jesteśmy pewni, że komitet, zarządzający teatr amatorski, uwzględni prośbę naszą i spełni czyi szlachetny, jako obowiązek obywatelski.

(Odezwa ta nie potrzebuje, zdaniem naszym, żadnych komentarzy, dla tego też serdecznie wierzymy, że odniesie pożądaną skutec, a to tym bardziej, że w tym razie pomoc szybka jest konieczną, pod grozą wydalenia z gimnazjum kilkunastu a może i więcej uczniów.)

Nie ulega więc wątpliwości, że p. Kurator szpitala św. Kazimierza i komitet uczynią ofiarę z jednego przedstawienia na cel również doniosłego znaczenia, bo na pomoc naukową dla naszej młodzieży.

(Przypisek Redakcji.)

Powrót kolonii leczniczej. Dr. Piaszczyński donosi nam, że dzieci, wysłane kosztem ofiarności radomian na kurację do Solca, są zdrowe. Pobyt ich w zdrojowisku przyniósł dodatnie rezultaty.

Mali kolonijści powrócą do Radomia jutro a najdalej w sobotę — ku radości rodziców, stęsknionych za nimi.

„New-York.” Według „Gazety Łosowańskiej”, Towarzystwo ubezpieczeń na życie „New-York” zawarło w ciągu 8-o miesięcznej swej działalności ubezpieczeń na

sumę przeszło 8 milionów rubli. Wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy, gdyż cyfry te same za siebie mówią.

Teatr amatorski na dochód szpitala św. Kazimierza odbędzie się już za dwa tygodnie.

Informują nas, że wszystkie sztuki — dzięki usilnej pracy utalentowanych amatorów i amatorek — mają zapewnić najzupełniejsze powodzenie.

P. Franciszek Ejsmond, radomianin, bawi obecnie w Pawłowicach pod Sochaczewem.

Obraz utalentowanego, artysty, znajdującego się na wystawie międzynarodowej sztuki w Monachium, zakupiono za wysoką cenę.

Dla rolników. Ceny zboża, jak donosi „Wiest. finans. prom. i targ.”, wznoszą się nieustannie na rynku międzynarodowym. Mimo to tranzakcje dokonywane są w niewielkiej liczbie, ponieważ sprzedający ociągają się, będąc pewnymi, że ceny pójdą jeszcze w górę. Pewność ta pochodzi z zestawienia prawdopodobnego popytu z krajów, gdzie zboże znajduje główny zbył, z zapasami dawnego i zbiorom nowego zboża w krajach, dostarczających przeważnie tego produktu. Według prawdopodobnych obliczeń, potrzeba będzie dowozu 70 milj. cztw. zboża do różnych krajów Europy, a z tego, o ile przypuszczają należy, na Rosję przypadnie około 40 milionów cztw. wywozu.

Ceny żyta na wczorajszej giełdzie berlińskiej podniosły się znowu bardzo poważnie.

Policya skonfiskowała onegdaj 40 funtów baraniny i 8 funtów mięsa wołowego, zepsutego, z placu targowego, zwanego rajszulą.

— Kiszka zepsuta, znalezioną w składzie wędlin P., przy ul. Rwańskiej, skonfiskowano a winnego oddano władzy sądowej.

W ubiegłym tygodniu policya aresztowała za nieporządku na ulicy i w miejscach publicznych w stanie nieprzytomnym mężczyzn 14, kobiet 4; za wścizgostwo bez paszportów 5 osób i podejrzanych o kradzież 3 osoby.

Podciągnięto do odpowiedzialności sądowej 3-ich właścicieli domów za nieoświetlanie schodów i korytarzy w ich domach w porze wieczornej.

— Podciągnięto do odpowiedzialności sądowej 4-ech rzeźników za nieczystość w jatkach i na stołach przy sprzedaży mięsa.

Ptaszków... złapano! Sprawcy kradzieży półtora tysiąca rubli, które zeska-motowali dzierżawcy bufetu na stacyi Radom, a mianowicie lokaje Franciszek Szajer i Kazimierz Sokołowski, przytrzymani przez policyę w Warszawie, już są oddawieni do Radomia i obecnie w miejscowym więzieniu oczekują wyroku sądu. Obadwaj przyznali się do winy; zdołali stracić paraset rubli, resztę odebrano.

Wygrane. W ciągu dnia II klasy 151 loteryi klasycznej w d. 6 i 7 września r. b. wylosowano następujące numery, znajdujące się w kantorach radomskich:

U p. Brusendorff: Nr. 2.100 po rs. 150, 2.109, 2.113, 2.114, 2.117 po rs. 45.

U p. Cukra: Nr. 20.309 po rs. 45.

U p. Denna: Nr. 3.526, 11.751, 18.017, 18.038 i 18.044 po rs. 45.

U p. Woźnickiego: Nr. 1.331 po rs. 45.

Artykuł nadesłany.

(Tłumaczenie z rosyjskiego). **Ministerium** Dworu Cesarskiego: Zarząd Księstwa Łowickiego świadczy, iż osuszenie 37-ku pokoiów zawilgoconych w pałacu Cesarskim w Skierniewicach środkiem, wynalezionym przez p. A. Ciszewskiego, budowniczego, „Gudronitem”, okazało bardzo pomyślny rezultat, wskutek czego reszta pokoiów w pałacu będzie osuszana tymże sposobem.

Pomocnik Zarządzającego (podp.) Adamowski. Intendent pałacu (podp.) N. Bogdanowicz.

Z okolicy.

W Sandomierzu w sali resursowej (w ratuszu) odbył się dnia 9-go b. m. koncert P. Mikołowskiej, pianistki, uczennicy

konserwatoryum lipskiego, z którego trzeba część przeznaczoną była na niezamownych uczniów.

W koncercie tym przyjmowali współudział amatorowie.

Ogólny dochód koncertu wynosił 140 rs. Po koncercie urządzoną została w resursie prowizoryczna zabawa — która udała się świetnie.

Z Zawichosta korespondent nasz pisze. We wtorek d. 4 b. m. w południe woda na Wiśle zaczęła szybko przybierać (dwie stopy na godzinę) i zalewać wszystkie odpisy piaszczyste.

Poziom wód w ciągu nocy i dnia następnego podniosł się do 10 stóp cali sześć, lecz nad wieczorem zaczął się obniżać.

Przybór Wisły tak nie spodziewany spowodowały zapewne deszcze w Galicji, bo w okolicy naszej była pogoda i stan powietrza bardzo przyjemny.

Strat żadnych nie było.

Obiór wójta w Zawichocie nastąpić ma w dniu 13 września.

Z Opatowa korespondent nasz pisze: Od piątku setki i tysiące osób bądź w pobojnej pielgrzymce pojedynczo, bądź zbiorowo z krzyżem św. na czele, lub też w bryczkach i wosakach podąża do Sulisławie, kościoła słynącego obrazem cudownym Matki Przenajświętszej, z powodu uroczystości Jej Narodzenia.

Opatów tak w jedną, jak i w drugą stronę gościnie podejmujące patników, echa pobojnych śpiewów odbijają się, poczynszy od wstawionej świątyni naszej, aż hen, hen po szosie sandomierskiej.

W tym roku jednak nie obeszło się bez wypadku. Jedną z patniczek, która krzyżem leżała, literalnie zdeptano; pozostało jej tyle tylko przytomności, że mogła dopełnić ostatnie przyjęcie Sakramentu św. i zaraz oddała Bogu ducha.

Seminaryum nauczycielskie w Solcu w ubiegłym 1887/8 roku szkolnym mieściło się w gmachu „ratuszem” zwanym, a należącym do mieszkańców osady Solce.

Za wynajęcie gmachu na rzeczony zakład naukowy, do czasu odbudowania nowego, w części rząd płacił, a w części wydatki przyjęła na siebie kasa osady.

W roku b. ukończył ostatni kurs tego seminaryum i otrzymał świadectwa, dające prawo ubiegać się o posady nauczycieli przy szkołach początkowych, 19-tu uczniów, a mianowicie: Antoni Ambrozak, Wacław Brojerski, Józef Chmielnicki, Józef Chmurzyński, Eugeniusz-Stefan-Jan Gałgowski, Kazimierz-Adam Iwanowski, Jan Jabłoński, Józef Jasła, Stanisław Kaczkowski, Antoni Kędziński, Stanisław Kochanowski, Stanisław Latomski, Jakób Łojkowski, Jan Mondalski, Konstanty Miasojed, Hipolit Stefański, Gustaw-Maksymilian Strauch, Wissarion Wachlaczko i Wacław-Edward-Gerwazy Wojciechowski.

Nowy rok szkolny w seminaryum, jak i w innych zakładach naukowych, zaczął się w d. 16 b. m. Z zapisu uczniów okazało się, że liczba kandydatów na I-y kurs jest większa niż w latach poprzednich, tak że kilku po dostatecznem złożeniu egzaminu, nie mogąc znaleźć pomieszczenia w seminaryum wskutek określonego przez ustawę kompletu, wniosło podanie do władzy wyższej naukowej o pozwolenie przyjęcia ich nad oznaczony komplet.

Wkrótce wspomniane seminaryum przeniesione będzie do własnego gmachu, wzniesionego na ten cel kosztem rządu; dla tego więc przyczyną, z mocy decyzji J. W. Kuratora okręgu naukowego warszawskiego, lekcye zacząć się 1 (13) września, do którego to czasu nowy gmach szkolny ma być w zupełności wykonany i przez przedsięwzięcie komitetowi budowlanemu w całości oddany.

St. P.

Z wycieczki do Ujazdu. (Ciąg dalszy).

Przechadzając Kobylany, własność siostr Szaretek, zagospodarowanych porządnie, podążamy do Planty, majętności p. kasztelanica Ł., wszystko, co może podnieść urok miejscowości, uczyniono przed laty. Jakżeż piękna jest alea wjazdowa, prowadząca do dworu, z stuletnich lip i topoli z jednej strony dworku, z drugiej znów Modrze-wiowa, prowadząca do Ujazdu. Do około dworu cudny ogród, w dali rysuje się prześliczny las na górze, u dołu rzeka, okolona wonnymi łąkami.

Dworek przypomina dawne dworki zamkowej szlachty; gospodarstwo prowadzone porządnie, bo są naprawdę i środki po

temu, a jak to mówi stare przysłowie: są ryby i grzyby.

Po przebyciu alei modrzewiowej, spuszczały się z wyniosłej góry ku mostowi na rzece z jednej strony, a stawie z drugiej, poczem podnosimy się znów na górę i wjeżdżamy w tunelowską aleję, wysadzaną również odwiecznymi drzewami.

Słonko miało się już ku zachodowi i dzień był parny przy wiatereczce ścią tropikalnym; muchy, ta plaga miejscowości wodno-lesistych, nielitościwie dokuczały naszym pegazom, skutkiem czego jeden z nich miał wielką ochotę ponieść nas lotem błyskawicy.

Musieliśmy wysiąść z brzycki i zerwać gałąź uwalnić biedaka od dokuczliwego owadu.

Wyjechawszy na górę, podążamy wprost do Ujazdu, rezydencji również pańskiej, otoczonej jarami, lasami i po części wodą. Ujazd w sąsiedztwie Planty ma grunta dobre, urodzajne, gospodarstwo zaś prowadzone racjonalnie. Rezydencja właściciela również piękna z takimże ogrodem.

Zalowiąc tylko wypada, że w potrzebach budowlanych posilkowano się materiałem z dawnego zamku, który też niekiedy ograbiono. Zamiast ochronić przed zębem czasu, tu przeciwnie, pomagano zniszczeniu a przecież to pamiątka, którą należałoby uszanować każdemu, miłującemu swoje zabytki a tem więcej właścicielowi.

Z prawej strony gruntu są gorsze, gorzkie, piaskowate, otoczone jarami i niewielkim lasem.

Okolizmy dworskie zabudowania, skryliśmy na lewo, podążając wprost do zamku, a raczej wspaniałych ruin, położonych wśród lasu na wzgórzu wysokim i głębokim, z trzech stron parowem opasywanym a na czwartej mających za sąsiedztwo rozmaite małe, zamieszkałe przez włóścian domeczki, niby gniazdko jaskółcze, poprzerlepiane do zdrowych jeszcze murów, okalających ruiny.

Otóż podanie historyczne opisuje nam Ujazd, o cztery wiorsty od Iwanisk a dziesięć od Opatowa odległy, jako sławny zamkiem obronnym, włoskiej struktury, *Krzyż-topór* zwany, zbudował go bowiem pod koniec XV-go stulecia Krzysztof Ossoliński, wojewoda sandomierski (brat Jerzego, sławnego kanclerza wiel. koron.) i nazwał go od herbu swego.

Cała budowa zastosowaną była do podziału czasu roku całego; tyle miała okien, ile dni w roku, taką liczbę pokoi, ile tygodni, tyle sal, co miesięcy, a cztery rogiowe baszty oznaczały kwartały.

Szwedzi w r. 1655 złupili zamek i spustoszyli.

Puffendorf, autor wypraw Karola Gustawa, króla szwedzkiego, zamek ten uznał za najpiękniejszy z zamków polskich, tu miały być wiszące ogrody, żłoby w stajniach marmurowe, na szczytce wieży znajdował się okrągły pokój z szklanym, płaskim dachem, na który rurami sprowadzano wodę a w niej złote pływały rybki.

Do r. 1770 jedno skrzydło było zamieszkałe.

Czas konfederacji Barskiej i tę część zniszczył. W następstwie Ujazdu, przechodząc od Ossolińskich do Kalinowskich, Pańców, dostał się biskupowi krakowskiemu, Kajetanowi Sołtykowi.

Król Stanisław August w r. 1787, jadąc do Krakowa, wstępował do Ujazdu i w dniu 10 czerwca oglądał gmach ten, zewnątrz i wewnątrz przypominający prawdziwie wielkość starożytnych Lechitów nawet w gruzach swoich.

Zamek ten opasany potężnym murem, most na murowanych arkadach prowadzi do wysokiej wieży, w której brama z ciosowego kamienia, po obu zaś stronach, jakby na straż, wyrobione są z glazu ogromnego rozmiaru „krzyż i topór“, herb Ossolińskich, pod nim w płaskorzeźbie wykuto rok 1631, nad bramą zaś: „Krzyż obrona, krzyż podpora — działki naszego topora“. W głównym dziedzińcu dochowały się na zewnętrznych murach dosyć wyraźnie między oknami wizerunki przodków i ówczesnej rodziny założyciela zamku a pod nimi wyrażone nazwiska osób, godność i stopień pokrewieństwa w szumnych i niezrozumiałych napisach, każdy prawie kończy się „w honor domu mego i pamięci“. Najpóźniejszy napis opiewa:

„Ojczyźnie mej Polskiej, województwu Sandomierskiemu, Braci mej miłej w honor domowych i pamięci Krzysztof z Tenczyna Ossoliński, wojewoda Sandomierski, ukończył 1644 r.“

W sali bawialnej było umieszczone:

„Miły w tym domu pokój przemieszkując, Gdzie mąż przygrywa, żona przyspiewuje.“

Stanisław August, jadąc do Krakowa na Iwaniska, kazał zdjąć sobie wszystkie napisy w zamku uczynione.

Takim był jeszcze do bieżącego stulecia a nawet w bieżącym stuleciu zamek w Ujeździe a dziś?... Dziś niestety, obdarty z dachu, uszkodzony przez powirnywanie wspaniałych oddzwiniętych i bram, przedstawia smutny widok a jednak imponujący swoją majestatycznością zabłąkanemu turystycie. Gdyby można ochronić od zagłady czasu i ludzi pozostałe szczątki, oddałoby się następcom naszym znakomitą usługę.

Dziś jeszcze między oknami w dziedzińcu, do którego podąża się przez arkady matowe, główną i dość jeszcze dobrze zachowaną bramą, widać na ścianach wizerunki i napisy.

Jeden z nich dość jeszcze czytelny, uczyniony na cześć Zborowskiego, zapewne Samuela. Są jeszcze odrzwia i futryny kamienne, zachowane znakomicie; są podstawy, olbrzymie kamienne, do balkonów, a raczej krużganków, wewnątrz sali umieszczonych — całe półkoło wewnątrz i dwie narożne baszty są jeszcze w niezłym stanie; mury wewnątrz i zewnątrz jeszcze zdrowe, a i podziemia, tajniarnie zwane, pomimo, że miejscami woda się sączy, utrzymały się w całości; w końcu zamku mieści się nadzwyczaj głęboka studnia, wewnątrz gmachu położona, brama wjazdowa do zamku ma odrzwia murowane. Brama z przeciwną stronę po za fosą, na dole umieszczona, ma wygląd jeszcze zdrowy.

Na jednej z baszt dziś bocian się gnieździ, opowiadając dziatkom swoim o wielkości zamku tego, a na dziedzińcu, na którym niegdyś brzmiały rogi i rorturczany, pasie się bydlę, trzoda, no i bociany.

Tu też można zanieść Child Cheloida:

Zamek, na którym brzmiały wesele,
Wieczna pomroka pokryła,
Na wałach dzikie porosta ziele,
Istna wielkość mogiła!...

(Dok. nast.).

Z kraju.

W Warszawie. Nowa broń systemu magazynowego, pomysłu inżyniera Grabińskiego, po odbytych z nią próbach okazała się bardzo praktyczną. Nowy karabin daje 62 strzały na minutę; przewyższała ma wszystkie inne magazynówki. — „Lena“, dramat Jasieńczyka (Wacława Karcewskiego) zapełnia ciagle teatr po brzegi. — W tych dniach otwarta będzie szkoła malowania na porcelanie, atlasie, drzewie itp. p. Maryi Karoliny Szmurłówny. — Bilans Towarz. oczyszczania i sprzedaży spirytusu za ubiegły rok wykazuje czysty zysk 40.000 rs., czyli przeszło 130% od kapitału. — Przy ul. Okopowej w pobliżu Leszna rozpoczęto budowę fabryki koronek jedwabnych. — Cech kucharzy został już zatwierdzony.

W Kielcach d. 16 września odbędzie się pierwsze ogólne zebranie członków „Kieleckich stowarzyszenia spożywców“. — Komitet, zarządzający loteryj fantową, zajął się energicznie, ażeby zabawę tę doprowadzić do skutku jeszcze w b. m.

W Suchedniowie przedstawienie amatorskie przyniosło czystego dochodu rs. 73 kop. 72.

W Lublinie. Fałszywe banknoty pięciorublowe pojawiły się w mieście naszym. — Służba telegraficzna drogi żel. Nadwiślańskiej ma być wkrótce zredukowaną dla powiększenia „oszczędności“. — Koncertowała tu znana śpiewaczka, pani Stepanoff. — Niektóre domy z t. zw. muru pruskiego, grożą zawaleniem. „Gaz. Lubelska“ na okoliczność tę zwraca uwagę właściwych władz.

W Plocku ceny zboża utrzymują się ciągle na poziomie wysokim. — Zarządowi miasta przedstawiono projekt urządzenia stacji doświadczalnej w celach badania produktów żywności. — Z inicjatywy obywateli miejscowych powstała w mieście naszym lombard prywatny akcyjny.

W Kaliszu obecnie sezon koncertowy rozpoczął się na dobre. Pisywał się tu utalentowany skrzypek, p. Taube, wkrótce

śpiewać będzie barytonem p. Witold Szaniawski a niedługo zjechać ma Barcewicz, Szyszmanowski i Makowski.

Ojów wystawiony jest na sprzedaż przez Tow. kredytowe ziemskie.

Kronika rolnicza.

W jaki sposób wyniszczyć można perz. Ern. Rin. podaje w tym względzie w „Deutsche Landw. Presse“ następujące przepisy: Perzu nie należy nigdy wydobywać bronią, ani go też z pola wywozić, należy go jedynie usuwać nazwem zielonym i stosowną uprawą. W ten sposób zaoszczędza się wiele niepotrzebnej, mołoznej i jedynie przy zupełnym suchem powietrzu skuteczną obiegającą pracę i prócz tego usuwa się tą metodą ziemi wilgoć, nie pozwala się roli wydobrzeć i usuwa się z niej rośliny z korzeniami, które stanowią dla niej bardzo cenny nawóz. Zupełnie zaperzoną rolę orze się w lecie, zrzekając się płodu żniwnego w sposób następujący: 1) Po przyprawieniu ziemi przez orkę i drapanie w miesiącu kwietniu do tego stopnia, że można w końcu maja, a może i później zorać na zagon, zasiewa się łubin żółty, a po zabronowaniu zasiewa się żółtą gorczycę w stosunku 25 funtów na morg nowopolski, którą uważać trzeba. Gorczyca wszędzie bardzo prędko i zacięnie zupełnie w 2—3 tygodnie pole, podczas gdy wolno kielkującej łubin pod tem przykryciem i w tym czasie dostaje dopiero dwa listki. Po 6 — 8 tygodniach ma się kwitnące pole gorczyczane, pod którym znajduje się łubin na 3 cale wysoki. Kwiat gorczyczany opada i dostarcza powietrza łubiniowi, który po 8 — 10 tygodniach tak silnie się rozkrzewia, że gorczycę zagłusza i zupełnie ją niszczy. Te rośliny zielone przyrzuca się, gdy łubin strącki osadzać zaczyna, bardzo głęboko, waluje się następnie bardzo silnie i zasiewa się żyto. Perzu nie ma już najmniejszego śladu. Drugi sposób: rolę zoraną nawozi się w maju lub czerwcu mierzwą stajenną, mniej więcej 330 centnarów na morg nowopolski, przyrzuca się ją mialko, zasiewa się 25—28 funtów żółtej gorczycy. Ostatnia wschodzi bardzo szybko i zagłusza z mierzwą przyoraną wszelki w ziemi znajdujący się perz. Gdyby perz nie znikł, natenczas przyrzuca się gorczycę krótko przed kwitnięciem i zasiewa się powtórnie gorczycę, która na pewno ostatnią roślinę perzu wyniszczy. Potem orze się na zagon, waluje się i zasiewa żyto. W ten sposób wyczerpaną ziemię utrzymać należy w czystości przez właściwą uprawę kartofli.

Z nauki literatury i sztuki.

„Kłosy“ ostatnie z okazji ilustracji, przedstawiające pomnik Fr. Chopina na cmentarzu Pere-Lachaise w Paryżu, poświęcają kilka serdecznych wspomnień wielkiemu mistrzowi pieśni.

„Przegląd tygodniowy“ w ostatnim numerze w szeregu cennych prac pomieszcza ciekawy bardzo artykuł p. t. „Komarowe sado“ (jako kartkę z farmacji prowincjonalnej).

„Prawda“ w numerze 36 drukuje wstępny artykuł p. t. „Najmota ukarany“, w którym grzyzącym piórem chłocze nadużycia stańczyków i ich gadzinowy organ „Czas“ — w dziale „Literatury i sztuki“ świetną pracę p. n. „Zakapturzony idealizm“ i artykuł p. t. „Jan Kochanowski (według S. Tarnowskiego), na który zwracamy uwagę czytelników.

„Głos“ w Nr. 36 pomieszcza ważny bardzo artykuł dla rolników p. t. „Niezwadny horoskop“, oraz początek pracy p. n. „O istnieniu praw społecznych“.

„Echo“ muzyczne i teatralne w Nr. 258 rozpoczęło druk szkicu literackiego pióra Józefa Kotarbińskiego p. t. „Dramat w książce i na scenie“. Pracę cenionego estetyka-krytyka polecamy uważnie miłośnikom teatru i wogóle piękna.

„Kraj“ w sprawie ustalenia pisowni polskiej proponuje zwołanie zjazdu filologów w Warszawie.

„Tygodnik ilustrowany“ w ostatnim numerze swoim, oprócz jak zwykle świetnych ilustracji, pomieścił bardzo doniosłego znaczenia artykuł p. t. „Darmy czy płatna edukacja?“, którego autor dochodzi do wniosku, że przynajmniej (!!!) nauka elementarna powinna być bezpłatną!!!

Do ideału tego dążyć należy! Artykuł ten „Tygodnika ilustrowanego“ niech każdy przeczyta — więcej on mówi i głębiej czuje, niż najświetniejsze nawet ilustracje. Podnosić tego rodzaju kwestye, tak żywotne, choć może, jak na teraz, niedające się urzeczywistnić, oto cel i dążność wszystkich pism naszych!

Rady i wskazówki.

Usunięcie rdzy z broni lub innych przedmiotów stalowych skutecznia się wedle „Amer. Jagd-u. Schützen-Ztg.“, bez olejów i proszków, które psują metal, za pomocą gumy do wycierania plam atramentowych na papierach. Gumą tą dadzą się bardzo łatwo wytrzeć wszelkie plamy rdzy. Dostać jej można w rozmaitych kształtach. Do łufy trzeba ją tak przyrządzić, aby przybrała kształt korka od flaszki, nasadzonego na kij lub stempel. Ze gumy ta nie nadwiera żelaza i stali, pochodzi to ztąd, iż zawiera w sobie piękny proszek szmyrnylowy. Ponieważ nie wszystkie jednak fabryki dodają dobry szmyrgiel, przeto zważać należy na to, aby nabyć odpowiednią gumę.

Książę Bismark

wobec projektu małżeństwa księżniczki Wiktorji *).

W odpowiedzi na zarzut gazety psemńskiej „Lloyd“, jakoby gazeta „Nouvelle Revue“ karmiła czytelników „dokumentami z kontrabandy“, ta ostatnia ogłasza tekst tajnego raportu, złożonego cesarzowi Fryderykowi III. przez ks. Bismarka w kwestyi zaślubienia księżniczki Wiktorji przez księcia Aleksandra Battenbergskiego. Wprawdzie prawdziwość tego dokumentu zaprzecza prasa niemiecka, jednakże widoczna zgodność jego z tem, co publicznie było wiadomem o sprawach prywatnych cesarskiego domu niemieckiego, jak również ze zdaniem, często wypowiadaniem przez kanclerza niemieckiego w tej materii, nadaje wiarygodność wyższemużmiokanowanemu dokumentowi.

W tym zatem raporcie ks. Bismark wyłożył powody, dla których cesarz Fryderyk III. nie powinien się zgodzić na małżeństwo swej córki z ex-księciem bułgarskim, straconym z tronu na rozkaz Cesarza Rosyjskiego.

Dokument brzmi jak następuje: „Zmarły monarcha (Wilhelm I.) znał i cenił wartość ważnych powodów, dla których związek księżniczki Wiktorji, córki Waszej Cesarskiej Mości, z księciem Aleksandrem nie może dojść do skutku. Powody te stanowią istotną część całego systemu politycznego, przyjętego przez cesarską dyplomację względem Rosji i Jej Najjaśniejszego Cesarza.

N. Panie! Wasz sławny ojciec umierając powierzył nam jedną troskę, jaka ciążyła na jego wielkiej duszy, gdy mówił, byśmy zawsze postępowali ostrożnie względem Cesarza Rosji i byśmy względem Rosji prowadzili politykę pokoju i serdecznych stosunków (*entente cordiale*). Wasza Cesarska Mość już wie z raportu ogólnego, złożonego przeze mnie, o położeniu dyplomatycznym naszego cesarstwa, że zawsze był tej samej myśli i że również wszystkie me starania zwracałem po wsze czasy, by stosunki dobrego sąsiedztwa zachować i utrzymać je w takim stanie, jak należy dla takich dwóch państw jak Niemcy i Rosya.

Ztąd zatem pochodzi, że stosunki te nie zostały zakłócone w niczem i że nasz zmarły monarcha postanowił oprzeć się projektowi małżeństwa jego wnuczki z ks. Aleksandrem Battenbergskim. Te są zatem powody, płynące z wielkiej przyzwoitości politycznej, które jeszcze obecnie przeszkadzają w wykonaniu tego projektu.

Czym powinien przypominać to Waszej Cesarskiej Mości, tak już doświadczonemu cierpieniami i czy by nie przysłało raczej, bym szukał dla Waszej Cesarskiej Mości bardziej pocieszających nowin?

Jednakże ukryć nie mogę tego, że w ostatnich miesiącach życia sławny ojciec W. C. M. był boleśnie dotknięty postępowaniem Cesarza Rosyjskiego, który nie pomyślał o winien wielkowi i stanowisku

*) Tłomaczenie z gazety „Courrier des Etats-Univ. etout 1888“, wychodzącej w New-Yorku.

swego dziadka (*grand oncle*), odpowiedział z pogardą na zaproszenie, jakie zmarły nasz monarcha posłał Najjaśniejszemu Cesarzowi Rosyjskiemu, by raczył przybyć na wielkie manewry w Sztetynie. Cesarz Rosyjski nie byłby się zatrzymał w Berlinie, gdyby nie zmuszony okolicznościami i cały dwór mógł zauważyć jak się zmieniło usposobienie Cesarza Rosyjskiego względem Niemiec. W. Ces. Mość wie, jakie właściwie zaszły wypadki i jaka mała przyczyna spowodowała takie raptowne skutki, a mianowicie jakaś sfałszowana korespondencja, tajny raport niemieckiego posta w Wiedniu, dzieło jakiegoś zręcznego fałszerza, który następnie został zakomunikowany Cesarzowi Rosyjskiemu. Co miało niby wykazywać dwulicowość polityki, prowadzonej przez naszego wiekopomnego monarchę.

W tem miejscu ks. Bismark zwraca szczególną uwagę, że „zmarły monarcha użył wszelkich środków, by wywieść z błędnego swego wnuka (*petit neveu*) i powrócić stosunkom Niemiec do Rosji ten sam charakter wzajemnego zaufania, jakie one powinny zachować, co znowu winno stanowić jedną z najpewniejszych rękojmi trwałości pokoju w Europie.

Tajny raport zawiera w dalszym ciągu: „Wasza Cesarska Mość poznawszy wszystkie szczegóły tej zawilej kwestyi, ocenił lepiej powody, dla których polityka niemiecka musiała i musi jeszcze odrzucić wszelką myśl o małżeństwie jednej z Hohenzollernów z ex-księciem bułgarskim, którego wyjazd z Bułgarii nastąpił na rozkaz Cesarza Rosyjskiego. Od tego bowiem zależą dobre stosunki z Rosją, a w obecnym stanie Europy ich utrzymanie jest koniecznem. W. Ces. Mość na zamiary polityki niemieckiej w kwestyi bułgarskiej. W. Ces. Mość wie, że my nie możemy i nie powinniśmy ani na jotę odstąpić od postępowania, jakie przyjęliśmy dotychczas i że postępowanie powinno nosić charakter zupełnego nieinteresowania się wszystkim, co się dzieje w tem księstwie. Takim jest udział naszej dyplomacji w tym razie.

Blagam W. Ces. Mość, by raczył wejść, iż wszystkie te dowody dają do jednego celu: do wzmocnienia roli pokoju, która łączy mocarstwa środkowej Europy i że wspólnie dzieło, podjęte przez takowe, nie może się ziścić w całkowitym swym programie, jeżeli nie będzie utrzymywana urzędowa sympatya względem Rosji, jaka zawsze istniała między zmarłym monarchą a Cesarzami Rosyjskimi. Widoczna obojętność z naszej strony wobec usiłowań polityki rosyjskiej a nawet pewna zachęta z naszej strony w granicach, jakie nam zakreślono, oto *modus vivendi* naszej polityki wobec Rosji.

Jest to tak jasne, że wszystkie usiłowania wrogów potęgi niemieckiej dają do tego, by doprowadzić do zerwania tej jawnej sympatyi, jaka jeszcze dotychczas trwa, lecz rozbijają się bezowocnie.

Tu nie chodzi o związek z Rosją, tu chodzi bardziej o stworzenie poważnego i nieuleczalnego starcia między dworami w Berlinie i Petersburgu, między dwoma cesarzami.

I ta taktyka jest dosyć zręczna. W. Ces. Mość raczy osądzić ile szkody nam narobił wypadek tak blahy, gdyż nie oparty na żadnych danych, jak niby rozgłoszenie celów polityki niemieckiej w Bułgarii. Dwa miesiące Rosya miała do nas urazę z tego powodu. Co by rzeczywiście wyniło, gdyby to wszystko było prawdą i gdyby polityka nasza była taką, jak ją fałszywie przedstawiono? Moglibyśmy wprawdzie oświadczyć się od wszystkich następstw, jakie to starcie za sobą prowadziło, co już obecnie zostało zażegnane, lecz co nie omieszkają wnieść wrogowie cesarstwa przy nowych wypadkach.

Intrygi, jakie się tworzą wobec projektu małżeństwa ks. Aleksandra, mają swe źródło nie tylko w Niemczech. One w całej pełni rozwijają się zagranicą i nie tylko w Londynie, lecz wszędzie, gdzie spiskują przeciwko potęgę zjednoczonych Niemiec. Są to te same szajki, co utkały historję o dokumentach bułgarskich i których ostatniem celem jest oziębienie stosunków między Cesarzem Rosyjskim a W. C. Mością, to zaś może w przyszłości być ważną przeszkodą w kombinacjach polityki cesarskiej.

W końcu raportu mieści się prośba ks. Bismarka o dymisy w razie, gdyby projekt małżeństwa został przyjęty.

Wiadomo, iż Fryderyk III. uznał słuszność dowodów kanclerskich. Zrozumiał to, co zresztą jest widocznem, że cesarstwo niemieckie, tak obecnie potęgne, zawdzięcza swe istnienie przyzwoleniu Cesarza Rosyjskich.

W dniu, w którym Cesarz Aleksander III-ci złączy się z Francją, upadnie ta potęga, sztucznie stworzona przez Wilhelma I-go, Bismarka i Motkiego i upadnie tak szybko, jak szybko się wzniosła.

Rozmaitości.

Monolog stęgi. „Ciekawam po co ta moja pani ciągle mi tu po kuchni lazi?... Na gotowaniu wcale się nie zna, a towarzyszyć jej, to mi wcale niepotrzebne.

Dobre określenie. Co to jest filozofa? — pyta młoda i ładna panią siedzącą obok niej młodego doktora filozofii.

— Filozofa — odpowiada młodzieniec — to jest, siedząc przy pani, nie stracić głowy.

Wiadomości polityczne.

Znakomicie ktoś określił obecne położenie polityczne Europy, że: przestano się obawiać zerwania pokoju w najbliższej przyszłości, co nie przeszkadza, że wszystkie państwa zbroją się bez przerwy.

Armii niemieckiej ubył znowu jeden z najstarszych jej wodzów — generał v. Stiche. W celach odnowienia armii i uczyńnienia jej tem więcej gotową do boju, w miejsce generała mianowany został następcą o lat 20 młodszy.

Ze zamiany te odpowiadają zupełnie celowi, dowodzi nawet ocena dziennika wojskowego Francji, „Avenir militaire”, który pisze:

Pomimo tak znacznych zmian w jeneralei niemieckiej nie trzeba myśleć, by dawniejsze tradycje wojskowe pruskiej armii choć o włos uległy zmianie; pozostają niewzruszone. Nowi dowódcy prowadzić będą swe wojska zupełnie w duchu dawnej tradycji. Ci wyżsi oficerowie, których zaskoczyła dymisyja, należeli w części do ulubieńców Wilhelma I, lecz do właściwej służby połowej byli już zupełnie niezdolni. Należy zresztą oddać hołd godności i karności, z jaką poddali się swemu losowi ci, którym dymisyja udzieloną została. Wkrótce już armia niemiecka będzie w stanie wystąpić w pole z równie młodym i silnym korpusem oficerskim, jak w roku 1870.

Na manewrach 10-jej dywizyi armii niemieckiej, odbytych w Konarzewie pod Poznaniem, obecnym był młody monarcha Niemiec.

Zwrócić powszechną uwagę, iż w drodze z Dąbrowki do Konarzewa, oraz podczas całych manewrów, postępował przed monarchą żandarm przyboczny z cesarskim sztandarem purpurowym. Jestto wznowienie dawnego zwyczaju z wicków średnich, uwidocznionego na starych portretach, na których obok monarchy znajduje się zawsze chorągiew ze sztandarem państwa.

„Post”, omawiający symptomy, świadczące jasno o pokojowych zamiarach polityki Rosji, jak naprzykład rozpuszczenie na wielką skalę wojsk ruskich, niemniej dochodzi do bardzo pesymistycznych wniosków. „Chętnie przyznajemy”, powiada rzeczony organ ministerjalny, „że chwilowo szanse pokoju może się wzmogły, niemniej jednak obecny stan rzeczy musimy uważać za przejściowy, ponieważ brak mu wszelkich wewnętrznych warunków trwałości i jesteśmy przekonani, że aż za prędko z którejś strony świata może uderzyć w Europę grom, najlepszy dając dowód, na jak uludnych podstawach opiera się obecne widoki pokoju. Bądź co bądź uważać należy to za prawdziwą korzyść, że podróż cesarza naszego do Petersburga uwolniła Niemcy od przeprowadzenia z Rosją śmiertelnej walki, do której płonów. cały świat miałby pretensję, jakkolwiek trudów i ofiar albo wcale, a w każdym razie jaknajmniej pragnąłby przytem ponosić.

Z Paryża donoszą, że oportuniści są zniechęceni uporem radykalistów i ciąglem powiększaniem się liczby sojuszników boulanżyzmu. Dokładają przeto wszelkich starań dla porozumienia się z umiarkowanymi monarchistami, celem obalenia ministe-

ryum Floqueta przy rozpoczęciu przyszłych sesyj izb.

O przyszłości Francji Juliusz Ferry w mowie swej, wypowiedzianej w Remirumont, zaznacza: Jest kwestya, której poddać nie możemy, bo cięży ona głęboko na wszystkich umysłach republikańskich; wielka niepewność najbliższych wyborów, tajemnicza naszej przyszłości. Panuje niebezpieczeństwo i trwoga. Niebezpieczeństwo jest w sztandarze kłamstwa i zdrady, który lśni barwami republikańskimi, ale pod sobą mieści wszystkich sprzymierzeńców reakcji.

Z największą stanowczością — powiedział Ferry — przyszłe wybory będą podobne do wyborów z d. 16-go maja. Będzie się rozstrzygać kwestya, czy ma być rzeczpospolita, czy też ma nie być. A zatem rozehdź się o to samo: być, albo nie być, tak, jak p. d. 16-y maja.

Wczoraj i onegdaj odbywać się miały w Turynie uroczystości na cześć ks. Aosty brata króla Humberta, z księżniczką Leotyą Bonaparte, córką ks. Hieronima.

Związek ten z początku napawał bonapartystów wielką radością i niedawno jeszcze można było, codziennie niemal, wyczytywać w prasie tego obozu, że szanse stronnictwa imperialistycznego podniosą się niezmierznie, gdy głowa jego, młody książę Wiktor Napoleon, stanie się przez to małżeństwo szwagrem panującego króla włoskiego.

Organ „Parnella”, „United Ireland” odpowiada możnym panom Brytanii w ten sposób: „Niedzielne manifestacje w Waterford i innych miejscach będą początkiem agitacji, która w najbliższych tygodniach ogarnie Irlandję od końca do końca. Stoimy w przededniu srożej zimy. Naród iryjski nigdy jeszcze nie był tak usposobiony zagladnąć złym czasem śmieło w oczy, jak teraz. Musimy zrobić wielki przegląd naszych sił zbrojnych aby się na zimę przygotować. P. Balfoura (sekretarz dla Irlandyi) musimy pouczyć, że jego robota katowska dopiero się zaczyna i że się bardzo myli, jeżeli sądzi, iż jeden rok jego nędznej i morderczej tyranii zламаł ducha narodu iryjskiego.”

Z Sofii donoszą znowu o przejawiających się objawach agitacji opozycyjnej, przeciw dzisiejszemu porządkowi rzeczy. Do takich należą powstanie pisma opozycyjnego p. t. „Christo Botino”, które gwałtownie uderzyło na ks. Ferdynanda, nagłać go do wyjazdu z kraju. Oficerów wzywała gazeta wprost do rewolucyi, redaktora zatem uwieziono.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu A. J. w B. Dobrze, Szan. Panie, ale dopiero w następnym numerze. Autor „Świątyni nędzy” jest człowiekiem szlachetnym, a wiedzę swoją specjalną i pracę poświęca własnie dla zmniejszenia niedoli i dobra ogółu!

Pani S. w K. Serdecznie dziękujemy! Jesteśmy przekonani, że przy poparciu Szanown. Pani Gazeta nasza zyska liczniejsze grono czytelników.

Pani L. B. w J. Trzeba koniecznie radzić się i to szybko, gdyż choroba może się rozwinąć i wywołać smutne następstwa. Niech Szanowna Pani zasięgnie opinii kogośkolwiek z lekarzy w Radomiu. Jeżeli dziecie potrzebuje będzie pomocy specjalisty, nie ulega wątpliwości, że każdy z lekarzy wskaze go Pani. Tylko nie zaniedbujcie!

Pani R. J. w O. Przestaliśmy i mamy nadzieję, że skutek będzie niezawodny.

Panu K. w G. Ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

Czcigodnemu ks. J. książkę wypisaliśmy, za kilka dni nadejdzie pod opaską.

Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie d. 11-o września na targu na placu Witkowskiego usposobienie na pszenicę nieco lepsze korzec wybor. rs. 7.—. Żyto korzec płacono rs. 4.45. Owsa korzec rs. 2.70.

Okowita. W Warszawie d. 5-o września. Usposobienie na okowitę bez zmiany; płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 842^z czyli garniec 274.

W Hamburgu usposobienie na okowitę moene na wrześniu 22^z, wrześni-paźdz. 23 ^z/4, mr. za 100 litrów.

Wetna. Warszawa dnia 11 września (Koresp. spec. „Gaz. Radom.”). W ostatnich dniach zakupił p. Sackheim z Białego Stoku we Włocławku 300 cetr, welny średniej po cenach dobrzych. — Na rynkach Cesarstwa sprzedano już ogółem 395.000 pudów welny różnych gatunków, do sprzedania pozostaje jeszcze 800.000 pudów.

W Gdańsku usposobienie na pszenicę polską i ruską moene a ceny w ciągu tygodnia podniosły się o 35 kop. na korcu. Żyto polskie o 30 kop. na korcu droższe. Jęczmień, rzepak i rzepak mocno i zwykło.

Dr. Edmund Drewnowski.

zamieszkał w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej w domu p. Belkowskiej. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

Rozkład jazdy na kolei

Iwangrodzko-Dąbrowskiej
od dnia 1-go (13-go) maja 1888 roku.

POCIĄGI	poec. tow. osob.	osobowy
Z Iwangr. do Dąbrowy		
Wych. z Iwangrodu	11 30 rano	12 05 w noc
„ z Radomia	1 31 pop.	2 43 „
„ z Bzina	3 09 „	5 12 „
„ z Kiele	4 57 „	7 28 rano
przych. do Dąbrowy	10 14 w n.	1 59 pop.
Z Dąbrowy do Iwangr.		
Wych. z Dąbrowy	5 10 rano	11 10 w noc
„ z Kiele	12 34 pop.	4 33 „
„ z Bzina	2 45 „	6 31 „
„ z Radomia	4 18 „	8 06 rano
przych. do Iwangr.	6 28 wiec.	10 02 „
Z Kuluszek do Ostrow		
Wych. z Kuluszek	10 24 wiec.	9 36 rano
„ z Bzina	6 06 rano	3 25 pop.
przych. do Ostrowa	8 46 rano	5 14 „
Z Ostrow do Kuluszek		
Wych. z Ostrowa	12 05 pop.	1 47 w noc
„ z Bzina	3 18 „	6 16 rano
przych. do Kuluszek	6 48 wiec.	1 51 pop.

Godziny przyścia i odejścia pociągów oznaczone podług czasu warszawskiego.

Wszystkie powyżej wykazane pociągi na stacjach krańcowych: Iwangród, Dąbrowa i Kuluszki, komunikują się z pociągami dróg sąsiednich, a na stacji Bzin, pociągi głównej linii krzyżują się z pociągami odnog.

Na odnogach pogranicznych:

	tow. osob.	osobowy
Austryjackiej.		
Strzemieszyce odch.	1 51 pop.	9 57 wiec.
Granica przychodzi	2 14 „	10 20 „
Granica odchodzi	4 47 rano	10 51 „
Strzemieszyce przy.	5 07 „	11 18 w n.
Pruskiej.		
Strzemieszyce odch.	2 02 pop.	10 07 wiec.
Sosnowice przychodzi	2 34 „	10 37 „
Sosnowice odchodzi	4 42 rano	10 38 „
Strzemieszyce przy.	5 17 „	11 08 „

Z powyższych pociągów wychodzące ze Strzemieszyca w dzień i przychodzące do takowych w wieczór są w bezpośredniej komunikacji z pociągami dróg zagranicznych, w Strzemieszycach zaś obadwa mają połączenie z pociągami głównej linii drogi Dąbrowskiej.

Nauczycielka

muzyki wyższej

z dyplomem konserwatorium warszawskiego.

udziela lekcyj

wyższej gry fortepianowej, zasad muzyki, harmonii, śpiewu zbiorowego, oraz przygotowuje do konserwatorium. — Wykładać może w językach obcych. — Wiadomość w Redakcyi.

Sprzedaż i kupno.

Poszukuje się 50-ciu korey pszenicy Kostromki, zupełnie dorodnej do siewu. Oferty próbkowane proszę składać w kantorze domu Komisowo-Przewozowego J. Helbicha w Radomiu, ulica Lubelska Nr. 123, naprzeciw Redakcyi „Gazety Radomskiej”. Tamże jest do nabycia pszenica Sandomierka i różne narzędzia rolnicze. Również można się poinformować co do dzierżawy *vel* administracji majątku majorackiego na warunkach nader korzystnych, gdyż cena za ustąpienie praw do dzierżawy i inwentarza może być pokryta szacunkiem domu, sytuowanego w Radomiu, Kielcach lub Piotrkowie.

Cement fabryk krajowych i zagranicznych. **Pieccie kalfowe** zвычайne i porcelanowe. **Drzewczki hermetyczne** do pieców. **Cegły, gliny i piasek** ogniotrwałe. **Deski i balie** sosnowe rozmaitych rozmiarów. **Excilator** jedyny środek przeciwko wilgoci. **Węgiel kamienny i drzewo opałowe.**

POLECA

Karol L. Wickenhagen,

Do sprzedania!

Majątek ziemski w sandomierskiem. Włók 9, bez służebności — Bliższa wiadomość w Redakcyi.

Poczhalterya

na dogodnych warunkach w dobrym punkcie jest do sprzedania. Objaśnienia w Redakcyi.

BEZ EKSICCATORA i Gudronitu

Osuszam wilgoć w mieszkaniach i niszcze grzyb drzewny tańszym i pewnym środkiem.

S. T. Wieczorkiewicz.

Bliższa Wiadomość w Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

W majątku Dwikozy (pow. sandomierski) jest do wydzierżawienia młyn wodny na lat 12. Reflektanci mogą się zgłaszać listownie do właściciela p. Słowiewa pułkownika i naczelnika sztabu w Jarosławiu (nad Wołgą) lub w Radomiu u W-go Gutkowskiego, ul. Wysoka dom W-go Lubienieckiego.

Poszukuje się 200 owiec macior zdatnych do chowu, rasy Negretti. Bliższa wiadomość w Redakcyi.



UWAGA. Osobistość podstawiona przez konkurenta, pragnącego zyskretować naszą firmę, sprzedaje oczyszczoną smołę pod nazwą Gudronit. Dla zabezpieczenia się od niewłaściwego używania nazwy „Gudronit“ wystąpiliśmy na drogę sądową, a publiczności niniejszym ostrzegamy.

Zarządzający firmą Józef Szpak.

DRZEWKA

owocowe

są do sprzedania w dobrach Sucha. Stacja pocztowa Białobrzegi.

W dobrach Święcica, poczta Sandomierz, jest do sprzedania **10 tryków** od 10 do 15 rubli sr. za sztukę.

ZAKŁAD Introligatorski i wybór obić papierowych J. Tenenbauma przeniesiony został naprzeciw cukierni p. Everta — Tam sklep z obiciami papierowymi, szalikami na ramy i wszelkiego rodzaju materiałami piśmieniemi: kajeta, bruliony i rejestra itd. Dystrybucya

Wyroby Brocara w Moskwie:

jakoto:

Wody Kołońskie,
Woda Kwiatowa,
Perfumy potrójne i poczwórne w ozdobnych flakonach,
Mydło toaletowe w niczem nieustępujące najlepszym wyrobom francuskim

otrzymał i poleca:

ALEKSANDER HAERTEL
Perfumerya, ulica Lubelska.

Aleksander Haertel

NIESKLEJANE

FABRYKA TABACZNA

A. N. Szaposznikowa

W PETERSBURGU

poleca Szanownej Publiczności papierosy zwijane w gільzach bezkleju, z prawdziwej francuskiej bibułki ryżowej firmy Abadie w Paryżu.

NIESKLEJANE

Nr. 100	{	10 sztuk 10 kop.
Nr. 60	{	5 sztuk 5 kop.
		10 sztuk 6 kop.
		5 sztuk 3 kop.

Upraszam o zwrócenie szczególnej uwagi na wysokie ich zalety. Nabywać można we wszystkich składach tabacznyczych i dystrybucjach w Warszawie i na prowincyi.

Fabrykant Tabacznicy A. N. SZAPOSZNIKOW.

NIESKLEJANE

Tubes sans colle — Egberd Abadie Paris.

Tubes sans colle — Egberd Abadie Paris.

Szwajcarskie Pigulki APTEKARZA RICH. BRANDTA.

Znane od lat 10, zalecane przez pierwsze powagi świata lekarskiego i chętnie używane przez publiczność, jako **środek domowy leczniczy**, tani, przyjemny w użyciu, pewny i nieszkodliwy, wypróbowany przez

Prof. Dr. R. Virchow, Berlin
" " D. Lambi, Warszawa
" " Zdekauer, Petersburg
" " Soedersfadt, Kazań
" " Scanzoni, Würzburg
" " Brandt, Klausenburg
" " v. Nussbaum, Monachium.



Prof. Dr. Korczyński Kraków
" " v. Frerichs, Berlin (+)
" " C. Witt, Kopenhaga
" " Hertz, Amsterdam
" " Reclam, Lipsk (+)
" " Gietl, Monachium
" " Forster, Birmingham.

przy nieregularnem działaniu trzewiów brzusznych, cierpieniach wątroby i przewodów żółciowych, hemoroidach, leniwem wypróżnianiu i przewlekłem zaparciem stoła i ztąd powstających cierpieniach, bólu i zawrocie głowy, duszności i braku apetytu, przy **chronicznym katarze żołądka i kiszek.**

Szwajcarskie pigułki Rich. Brandta cieszą się wielkiem powodzeniem u kobiet z powodu łagodnego ich działania i zasługują w chronicznych wypadkach na pierwszeństwo przed ostro działającymi środkami: solami, wodą gorzką, kroplami, miksturami itp. Dostać można w aptekach Królestwa i Cesarstwa. Do każdego pudełeczka dołączony jest przepis użycia.

MAGAZYN POD FIRMĄ

RUSSKA MANUFAKTURA

Krakowskie-Przedmieście Nr. 7, dom Hr. L. Kasińskiego

poleca: **Wyroby bawełniane** białe i kolorowe, a mianowicie: **Madapolamy, Szyrtyngi, Szyfony, Nansuki, Wiktorye, Półplótna, Brylantyny, Barchany**, oraz **różne Perkale.**

PŁOTNA BIAŁE I SUROWE.

Bielizna stołowa biała i kolorowa, oraz ręczniki w wielkim wyborze, z pierwszorzędnych fabryk **Jarosławskich i Kostromskich.**

Materyały wełniane fantazyjne na suknie:

Kaszmiry czarne i białe — **Atlasy i Kaszmiry** szerokie koldrowe — **Jedwabie, Mory** czarne i białe na suknie — **Kanausy** czarne i kolorowe — **Fulary** jedwabne kolorowe w desen.

Wszelkie Podszewki jedwabne, wełniane i bawełniane

WIELKI WYBÓR PLUSZÓW gładkich i fantazyjnych na okrycia, oraz do przybrania sukien.

AKSAMITY CZYSTO JEDWABNE

Welwety w różnych kolorach — **Chustki** jedwabne i wełniane w różnych wielkościach — **Kapy** pikowe białe i kolorowe. — **Drelichy** lniane i bawełniane na materace — **Flancie** białe i kolorowe.